

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 25

Wąbrzeźno, wtorek dnia 28 lutego 1939

Rok 21

## Min. Ciano w Warszawie

PRZED GROBEM NIEZNANEGO  
ZOLNIERZA

W sobotę o godzinie 16,00 minister hr. Ciano złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W czasie uroczystości składania wieńca obecni byli wojewoda Jaroszewicz, dowódca OK 1 gen. Trojanowski, p. o. dyr. protokołu dyplomatycznego Aleksander Lubieński, komendant miasta płk. Machowicz.

Obecny był również ambasador Polski w Rzymie, gen. Wieniawa Długoszewski. Licznie przybyli przedstawiciele kolonii włoskiej w stolicy.

W chwili przyjazdu p. ministra Ciano w towarzystwie swięty, ambasadora Włoch A. di Valentino, attache militaire płk. Józefa Rodre, markiza di Cortezze oraz członków ambasady, kompania honorowa wojsk polskich, wystawiona przed gmachem sztabu głównego oddała honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymn narodowy włoski.

Po przyjęciu raportu od dowódcy kompanii honorowej wojska min. Ciano przeszedł przed frontem, a następnie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po oddaniu hołdu Nieznanemu Żołnierzowi orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy polski. Po uroczystości złożenia wieńca minister hr. Ciano wpisał się do księgi pamiątkowej.

Pana ministra Ciano, odjeżdżającego z placu Marszałka Piłsudskiego, zgromadzona na chodnikach publiczność witała gorącymi wacjami, wznosząc okrzyki na cześć Włoch i min. Ciano.

### WIZYTY

W godzinach po południowych p. minister hr. Ciano w towarzystwie ambasadora Włoch A. di Valentino złożył wizyty u p. ministra Becka oraz u p. premiera Składkowskiego.

O godzinie 16,40 p. minister hr. Ciano w towarzystwie p. ministra Spraw Zagranicznych J. Becka i ambasadora A. di Valentin złożył wizytę Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi. P. Marszałek Śmigły - Rydz podejmował ministra Ciano herbata.

W godzinach wieczornych p. minister hr. Ciano rewizytował p. ministra Becka i premiera Składkowskiego.

Przed gmachem ambasady włoskiej tłumnie zebrana publiczność zgłowała p. ministrowi hr. Ciano entuzjastyczne manifestacje, wznosząc okrzyki na cześć Włoch Mussoliniego i min. Ciano.

### AUDIENCJA U P. PREZYDENTA RP.

WARSAWA. Wczoraj o godzinie 13,00 P. Prezydent Rzeczypospolitej profesor I. Mościcki przyjął na Zamku Królewskim na audyencji Ministra Spraw Zagranicznych Włoch hr. Ciano.

P. min. Ciano towarzyszył min. Józef Beck.

Na śniadaniu wydanym na Zamku przez Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i Panią Marię Mościcką, dla Spraw Zagr. Ministra Włoch hr. Ciano i hr. Eddy Ciano, w którym wziął udział Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, obecni byli ze strony włoskiej: ambasador Italii w Warszawie baron Di Valentino oraz baronowa Di Valentino, ambasador Gino Butti, dyrektor departamentu politycznego Spraw. Europ. i Śródziem. we włoskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych hr. Leonardo Vitetti, Minister pełnomocny, dyrektor dep. ogólny hr. Vitterio Emanuel Bonarelli Di Castelbompiano, min. pełn. szef protokołu dypl. włoskiego Ministerstwa Spraw

Zagranicznych, Carillo Pessenti Pigno Podesta M. Bergamo.

### PRZYJAŻŃ WŁOSKO - POLSKA WAZNYM FAKTOREM POKOJU W EUROPIE

WARSAWA. Z okazji pobytu ministra Spraw Zagranicznych Włoch w Warszawie polsko - włoskie Towarzystwo Kultury w Rzymie przesłało pod adresem p. ministra J. Becka depeszę treści następującej: „Polsko-Włoskie Towarzystwo Kultury przesyła życzenia pomyślności szlachetnemu narodowi polskiemu oraz wyrazy swej niezłomnej wiary w dalszy pomyślny rozwój stosunków pomiędzy Włochami i Polską, których nic nie dzieli a wszystko łączy”.

(—) VELPE

## Konflikt pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami w Gdańsku

GDĄSK. W związku z konfliktem pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami Politechniki Gdańskiej na tle zajścia w jednej z kawiarni we Wrzeszczu, polscy studenci zwołali w dniu 24 bm. wiec manifestacyjny.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w dniu następnym przez usunięcie przemocą studentów polskich z sal wykładowych. Zarząd polskiej Bratniej Pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz generalny R. P. protestowa-

wał w Senacie Wolnego Miasta domagając się przedsięwzięcia kroków, które zapewnią studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możność swobodnego odbywania studiów. Kównocześnie Senat Wolnego Miasta protestował przeciw rezolucji wiecu studentów Polaków.

\*\*\*

W sobotę w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod Dom Akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów Polaków, przy czym między obu grupami studentów doszło do bójki. Policja gdańska rozdzieliła walczących, spychając studentów polskich na podwórze Domu Akademickiego, studentów niemieckich zaś — poza obręb domu. Studenci ci rozeszli się.

Komisariat generalny dokonał natychmiast stanowczej interwencji w senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyrażenie zapewnienia, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

## Pozbawienie praw redaktora wypiera prasę polską w Niemczech

Z dniem 15 lutego 1939 roku przestał wychodzić w Niemczech tygodnik katolicki w języku polskim wydawany przez archidiecezję wrocławską pt. „Postaniec Niedzielny” a czytelnikom polecono abo nowanie niemieckiego „Bistumsblatt Erzdiözese Breslau”.

„Jest to już drugi wypadek w tym roku zamknięcia pisma katolickiego w języku polskim na terenie Rzeszy. Przypominamy, że w styczniu 1939 roku przestał wychodzić „Głos św. Franciszka”, wydawany przez Ojców Franciszkanów na Górze św. Anny.

„Postaniec Niedzielny” przestał wychodzić na skutek odebrania prawa wykonywania zawodu redaktorskiego ks. Rochowi Scheitz, który od lat 15 pismo to redagował. Ponieważ żadnemu w nim nie dano jednocześnie prawa reda-

gowania dalej „Postańca Niedzielnego”, pismo, nie posiadając redaktora automa-tycznie się zlikwidowało.

Fakt ten jeszcze raz potwierdza słuszność stanowiska Związku Polaków w Niemczech, że ustawa prasowa w stosunku do prasy polskiej daje możność pośredniego likwidowania pism polskich przez odbieranie praw redaktorskich redaktorom pism. Na konieczność wyłączenia zatem prasy polskiej spod ustawy prasowej wskazywał Związek Polaków w Niemczech niejednokrotnie i również w memoriale z dnia 2 czerwca 1938 roku sprawę tę poruszył.

Przymusowe zlikwidowanie się „Postańca Niedzielnego” Lud Polski w Niemczech przyjmuje ze smutkiem, widząc w tym dalszy ciąg akcji wypierania języka polskiego.

\*\*\*

Ludność polska Rzeszy niemieckiej odczuwa postępowanie władz niemieckich jakgo wysoce krzywdzące mniejszość narodową polską, zwłaszcza w przeciwstawieniu do szerokiej swobody jaką cieszy się prasa niemiecka w Polsce, gdzie wstos nku do wydawnictw w języku niemieckim wychodzących w obrębie Państwa Polskiego jak i importowanych z Niemiec stosuje się wielki liberalizm.

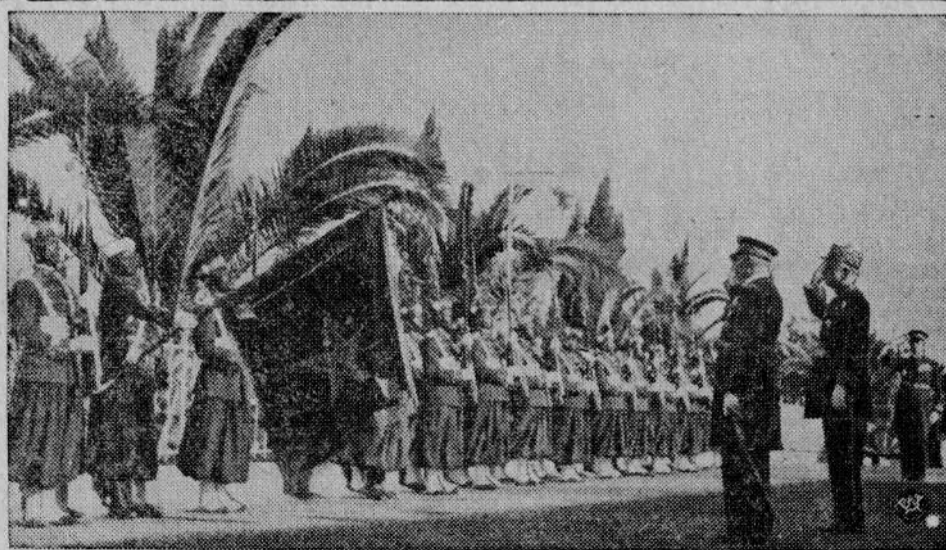
== X ==

## Podpisanie paktu antykomunistycznego przez Węgry

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna donosi, iż z okazji podpisania paktu antykominternowskiego przez Węgry, minister spraw zagranicznych Węgier Csaky wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż przyłączenie się Węgier do paktu antykominternowskiego odpowiadało nie tylko tradycji, sięgającej wstecz o lat 20 do walk Węgier z bolszewizmem, ale również uczuciom szczerzej przyjaźni w stosunku do Niemiec, Włoch i Japonii.

Obrona przeciwko kominternowi, którego działalność rozciąga się na całą kulę ziemską, mogła być zorganizowana jedynie na podstawach międzynarodowych. Pakt antykominternowski, który nie jest skierowany przeciwko jakemukolwiek państwu, powinien być uważany tylko jako samoobrona przeciwko nielegalnemu mieszanu się do spraw

wewnętrznych państw, które podpisały układ.



Przed frontem sultańskiej straży pałacowej w Casablance.

### Uczni bułgarscy w Polsce

KRAKÓW. W piątek przybyli z Warszawy do Krakowa członkowie delegacji uniwersytetu sokołowskiego z rektorem profesorem dr. Aleksym Stanisławem na czele. W piątek przed południem udali się oni na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli u Jego trumny wianki żywych kwiatów, spowitych wstęgami o barwach narodowych bułgarskich.

O godzinie 18,00 w auli uniwersytetu jagiellońskiego jeden z członków delegacji, prof. dr Borys Jocow, profesor literatur słowiańskich uniwersytetu w Sofii, wygłosił wykład na temat: „Mickiewicz i Bułgaria”.

### Uznanie rządu narodowego w Hiszpanii przez Francję

PARYŻ. Premier Daladier oświadczył w Izbie, że na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów zamierza proponować uznanie przez Francję de jure hiszpańskiego rządu narodowego.

### Układ francusko-hiszpański został podpisany w Burgos

BURGOS. Minister Spraw Zagranicznych gen. Jordan i senator Berard podpisali w sobotę układ składający się z 3-ch dokumentów.

## Jaskrawe naruszenie umowy z Polską przez Niemcy

Wiadomości nadchodzące z Prus Wschodnich wskazują, że rozpoczęły się tam nowe represje w stosunku do ludności polskiej. Jak donosi „Gazeta Olsztyńska z dnia 22 lutego 1939 roku, w czasie amatorskiego przedstawienia polskiego w Olsztynie zjawiała się w nadzieję niespodziewanie policja, która obsadziła wszystkie wejścia, a większy oddział wkroczył na salę.

Przedstawienie zostało przerwane. Wśród obecnych zapanowało przygnębienie i zdenerwowanie. Oficer dowodzący

oddziałem rozpoczął legitymowanie zebranych. Ci, którzy nie posiadali przy sobie legitymacji Związku Polaków w Niemczech, zostali zatrzymani, mimo, że członkowie zarządu Związku Polaków ręczyli, iż zatrzymani są rzeczywiście członkami Związku Polaków, a tylko zapomnieli zabrać ze sobą legitymacji.

Policja zarządziła przerwanie przedstawienia i nakazała wszystkim obecnym opuszczenie sali, zabierając ze sobą zatrzymanych.

Bezprawny ten krok pozostaje w jaskrawej sprzeczności z duchem umowy polsko - niemieckiej, dotyczącej mniejszości narodowych, którą Polska traktuje w stosunku do mniejszości narodowej niemieckiej nadzwyczaj tolerancyjnie.

## Prusy Wschodnie pomostem i warownią

Czasopismo „Volk und Reich” oficjalny organ partii narodowo - socjalistycznej w numerze, poświęconym całkowicie zagadnieniom Prus Wschodnich i obszaru nadbałtyckiego, zamieszcza artykuł, w którym zwraca uwagę na rolę i znaczenie Prus Wschodnich.

Prezydent Prus Wschodnich, Gauleiter Erich Koch, wyraził się niedawno, że Prusy Wschodnie to nie tylko problem gospodarczy i polityczny, ale przede wszystkim problem psychologiczny. Trzeba znać Prusy Wschodnie, powiada autor artykułu, żeby zrozumieć należycie treść tych słów. Mieszkańcy Prus Wschodnich, mówi autor dalej, posiadają w wysokim stopniu rozwinięty instynkt, instynkt właściwy wszystkim mieszkańcom pogranicza. Są oni świadomi swych wielkich, specyficznych zadań i zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości swej roli. Żadna inna prowincja niemiecka nie była w ciągu minionych wieków terenem tylu zmagania i tylu walk krwawych, co Prusy Wschodnie i bodaj nigdzie bohaterstwo Niemców nie przejawiało się tak wspaniale, jak właśnie w tej najbardziej na wschód wysuniętej ziemi niemieckiej.

Podkreśliwszy rolę Prus Wschodnich jako wału ochronnego niemieczyny na Wschodzie, autor artykułu zaznacza, że

są one równocześnie pomostem do krajów sąsiednich, przyczyną zadowoleniem wylicza różne imprezy (Targi królewskie, wymianę młodzieży szkolnej z krajami sąsiadującymi i t.p.), świadczące, o żywotności i świetnie zapowiadającej się przyszłości tego kraju.



Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w Zakopanem.

## Zakupy żyta na rezerwę zbożową wzmożą się

Rynek zagraniczny na żyto nie wykazał zmian. Cena wynosi 15.75 zł franco Gdańsk. Jęczmień jest chętnie poszukiwany, ostatnio notowano go o 20 gr. wyżej. Obecnie osiąga się franco Gdańsk 105 fh — 18.00, 110 fh — 18.30, 114/115 — 18.60.

Na rynku krakowskim trwają zakupy żyta na rezerwę zbożową przy cenie 14,75 zł franco Warszawa, co stanowi

najwyższe notowanie giełdowe. Wobec zbliżających się świąt pszenica jest bardziej poszukiwana i istnieje większa chęć kupna. Za pszenicę jednolitą płaci się 21, a zbieraną 20.25 — 20.50. Jednolita cieszy się większym popytem. Owies w zaniebaniu przy cenie 14.75 franco Warszawa. Po uruchomieniu następnych magazynów wzmożą się zakupy na rezerwę.

## Terminy wniosków o odznaczenia

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, w myśl ustalonych przez prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj - Składkowskiego zasad nadawania odznaczeń w 1939 r. order „Odrodzenia Polski” będzie nadawany wzorem lat ubiegłych, w dniu Święta Niepodległości, t. j. w dniu 11 listopada 1939 r.

Obliczone na efekt propagandy słowa Kocha nie mogą zmienić faktu, że nie tak różowo przedstawia się przyszłość Prus Wschodnich w świetle rzeczywistości. Weale nie różowo! W istniejącej sytuacji. Ale o tym nie będziemy jeszcze obecnie mówić.

Organizacje społeczne i zawodowe, zamierzające wystąpić z wnioskami o odznaczenie swych członków tym orderem, winny odpowiednio wnioski przelać do poszczególnych ministerstw za pośrednictwem swych zarządów głównych najpóźniej do dnia 1 czerwca r. b.

Natomiast nadawanie odznaczeń — „Krzyża Zasługi” nie zostało w bieżącym roku ograniczone do jednego terminu, w związku z tym zarządy główne organizacji społecznych i zawodowych będą mogły przedkładać wnioski, dotyczące tego odznaczenia bez ograniczenia terminu, w odniesieniu jednak do odznaczeń, związanych z dniem 11 listopada, nie później, niż do dnia 15 września r. b.

= × =

## Wozimy i premiuujemy wodę

Zawartość wody w naszym życie waha się około 17 — 18 proc.

Wywóz żyta wynosi paręset tysięcy ton.

Wywożąc żyto o tak wysokiej wartości wody przewożymy i premiuujemy wywóz wody. Nadwyżka zawartości wody wynosi do 4 proc., czyli, że wody wywożymy kilkanaście tysięcy ton rocznie. Za przewóz wody do portów odbiorczych płacimy paręset tysięcy złotych oraz opłacamy premię wywozową, której kwota już sięga milionów. Czy słusznym jest przy tak ograniczonych środkach popierania wywozu premiować wywóz wody i płacić za jej przewóz?

## Kultura sadownicza w starożytności

Ogród i ogrodnictwo, to najstarsza kultura jaka zaistniała na ziemi. Według podania biblii, sam Bóg założył pierwszy ogród na mieszkanie dla człowieka. Podanie biblijne mówi też o drzewach owocowych, które rosły w raju. Będzie też pożyteczne zapoznać się z historią sadownictwa w starożytności, jej rozwojem oraz pożytkiem, jaki ludzkość z drzew owocowych od zarania swego istnienia czerpała, przeznaczając owoce za jeden z głównych pokarmów. Dzisiejsza nauka o sadownictwie oraz o owocach ma jedynie na celu przypomnienie, jak duże znaczenie posiada owoc dla zdrowia człowieka. Jest to tym ważniejsze, gdyż dzisiejsza nauka i wiedza o owocach jest oparta na badaniach laboratoryjnych, chemicznych i klinicznych. Ale wróćmy do tematu. Najstarsze niewątpliwie wiadomości o sadownictwie zawarte są w księgach Mojżesza. W księdze 3-ciej w rozdziale XIX Mojżesz uczy o pielęgnowaniu drzew owocowych w sposób następujący: Posadziwszy drzewa, należy je obciąć, po czym przez 3 lata niech rośnie w spokoju, nietykalne, w czwartym roku nie widać owoców zrywać, dopiero w piątym roku wolno z niego pożytkować. Żydzi też dzisiaj pielęgnują z wielkim pietyzmem drzewa owocowe — mają dla drzew owocowych b. duży kult. Sad, szczególnie w czasie kwitnienia, szanują jak świątynię. Nie notowaną jest rzeczka, ażeby Żyd uszkodził lub zniszczył drzewko owocowe. Żydzi znają zdrowotną i higieniczną wartość owoców — spożywają je też najwięcej. W talmudzie jest mowa o ogrodzie owocowym i różowym koło Jerozolimy, którego bez specjalnego zezwolenia nie wolno było nikomu prze-

stąpić. Służył on jako miejsce modlitwy. Drugim niewątpliwie najstarszym źródłem o kulturze sadowniczej, to prastare kroniki japońskie i chińskie, gdzie znaczenie i wartość sadownictwa i owoców są wielokrotnie podkreślane. Drzewa owocowe są tam niezwykle szanowane i cenione, a wiśnia uznana jako drzewo święte i narodowe. Persja jest krajem o prastarej kulturze sadowniczej. Stamtąd czerpali naukę o kulturze sadownictwa Grecy. Cyrus, król Persów nakazał drzewami owocowymi obsadzić wszystkie gościńce, łączące miasta i kraje. Persja sprzedawała też w tym czasie owoce krajom sąsiednim. W Grecji kultura sadownicza stała też na bardzo wysokim poziomie.

Kserkses, król Persów, wyruszywszy na Grecję w roku 480 p. Chr., zobaczywszy drzewko owocowe okryte dorodnym owocem, z wielkiej radości ozdobił je w złote kosztowności i wyprawił ucztę dla swych dworzan.

Solon, sławny prawodawca i mądrzec grecki (640—560 p. Chr.), oceniając doniosłość sadownictwa dla kraju, zagroził szkodziłom drzew owocowych i złodziejom owoców karą śmierci. Grecy pracowali też wiele nad uszlachetn. drzew owocowych.

Hippokrates, sławny lekarz na 500 lat p. Chr., wynalazł najpopularniejszy do dnia dzisiejszego sposób uszlachetnienia drzew, oczekowanie (okulizacja). Zarówno w Persji jak i w Grecji hodowane są wszystkie znane nam dzisiaj gatunki drzew owocowych, a więc jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, brzoskwinie, kasztany jadalne, orzechy itp. Z każdego gatunku znano po kilku odmian.

Rzymianie, którzy całą swą kulturę zawdzięczają Grekom, również i wiedzę sadowniczą czerpali z Grecji. Biorąc do niewoli jeńców greckich, zmuszali ich do wykonania u siebie tych wszystkich dzieł sztuki oraz kultury, jakie w Grecji widzieli. Rzymianie kupowali też od wodzów takich ogrodników-niewolników, placąc niekiedy po 40 do 60 tys. sesterców za mistora-ogrodnika. Główne ogrody i sady rzymskie były też dziełem ogrodników greckich. Gdy pewnego razu główny wódz rzymski Lucullus, który równocześnie był sławnym smakoszem, został zaszczycony wizytą Cezara i Pompejusza (100—44 lat p. Chr.), urządził na ich cześć wspaniałą ucztę, która kosztowała go 100.000 sesterców, na której podał wspaniałe owoce ze swojego ogrodu.

Ale Rzymianie tak rozwinieli kulturę sadowniczą, że zapoczątkowali pędzenie owoców w szklarniach. Oczywiście, że zamiast szyb używali przezroczystego kamienia luszczkowego. Można sobie wyobrazić, jak mozolna, a również kosztowna musiała to być praca. Rzymianie też popularyzowali i rozpowszechniali sadownictwo. Italię całą zamienili w przepiękny ogród. Każdy Rzymianin miał przy swym domu sad (pomarium). Rzymianie też uchodzą za ojców kultury sadowniczej i ogrodniczej w Europie. Poeta i pisarz rzymski Vergilius w II księdze „Georgiki” uczy pielęgnacji drzew owocowych i uprawy wina.

Uczony rzymski Pliniusz (um. 70 l. po Chr.), w jednej z ksiąg „Historia naturalis” podaje 25 odmian jabłoni, 36 odm. gruszy, 8 odm. czereśni. Tenże uczony podaje, że pierwsza czereśnia do Rzymu została sprowadzona z Grecji w roku 73 przed Chrystusem. Również w Polsce sadownictwo było cenione i rozwijane już dawno. Świad-

czą o tym nazwy wielu miejscowości, które nazwę swą wzięły od drzew owocowych, tamże na wielką skalę hodowanych, n. p. Gruszków, Orzechowice, Jabłonek, Śliwnik, Sady, Winniki, Winna Góra itp.

W aktach grodzkich miasta Biecha z roku 1812 czytamy: „według istniejących ustaw nowożeńcy mają zadość uczynić przepisom i przed ślubem zasadzić w swoim ogrodku 6 drzewek owocowych”.

Ach, jak dobrze było wkrześć tę piękną i pożyteczną tradycję. Podobno jeszcze dziś w nielicznych zresztą okolicach niektórzy duszpasterze podtrzymują tę piękną zwyczaj. — Nasz nestor ogrodnictwa prof. dr. Jankowski, opisując o rozwoju kultury ogrodniczej w Polsce, podniósł, że największy wpływ na rozwój kultury ogrodniczej wywierały dwory i duchowieństwo przez swe wspaniałe i wzorowo pielęgnowane ogrody i sady. Ale na stopnie wyraził ubolewanie i żali się, że oddziaływanie to jest coraz niklejsze. Dwory podupadają, a na plebanich starzy pionierzy kultury ogrodniczej, sędziw proboszczowie wymierają powoli. Młodzi zaś następcy nie zdradzają dla kultury ogrodniczej zamilowania, a sady i ogrody plebanijne chylą się ku upadkowi. Nowych i młodych proboszczów częściej można spotkać na przejazdach samochodem, jak przy pielęgnowaniu ogrodu.

Niewątpliwie tych kilka wiadomości dotyczących kultury sadowniczej, przyczyni się do głębszego poznania, zrozumienia i ukochania kultury sadowniczej.

Kultura ogrodnicza i sadownicza, to bardzo stara kultura, ale zawsze młoda i aktualna, bo dotyczy spraw najważniejszych, a tymi są zdrowie pokolenia, bogactwo, piękno i kultura naszego pięknego kochanego kraju. Kulturę tę rozwijać — to obowiązek wszystkich.

## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Z Pomorza

#### CHOJNICE.

● **Prowokacyjny wybryk gdańskiego profesora.** Niesłychanego wybryku dopuścił się w Chojnicach podczas zjazdu niemieckiej organizacji młodych rolników profesor Blon z Gdańska, który użył następującego zwrotu w języku polskim:

„Chojnice są niemieckie i muszą niemieckie pozostać”?

Dodać trzeba, że w przeddzień zjazdu na sali, gdzie miał się odbyć zjazd, usunięto portret Pana Prezydenta R. P. i zawieszono w tym miejscu afisz reklamowy jakiejś firmy. Władze wdroszyły w tej sprawie dochodzenia.

● **Podpalił las „dla zabawy”** W rewirze leśnym Strzelnica pod Chojnicami leśniczy Łamgowski przychwycił pewnego osobnika na podpalaniu lasu.

Na szczęście pożar zdolano stłumić w zarodku.

Podpalaczem był kilkakrotnie już karany za różne sprawki Andrzej Dalecki.

Stanął n przed Sądem Okręgowym i na rozprawie tłumaczył się, że pożar wzniesił dla zabawy.

Sąd skazał go na rok więzienia.

#### TCZEW

● **100 tysięcy papierosów niemieckich w rowie.** W listopadzie ub. roku rozbiła się przyczepka samochodu transportowego, naładowana niemieckimi papierosami „Privat”. Zanim obsługa samochodu zorientowała się w sytuacji, w mgnieniu oka zniknęły 100.000 papierosów. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u mieszkańców wsi Pińczyni jedynie 20.000 papierosów, reszty nie zdołano wykryć.

Za przywłaszczenie sobie znalezionych papierosów odpowiadali przed sądem 27 osób, którzy skazani zostali na drobne kary pieniężne.

W tych dniach przewinęło się przed trybunałem karnym dalsze 26 oskarżonych, którzy znalezione papierosy sprzedawali po 3 wzgl. 4 grosze za sztukę.

Sąd wymierzył im karę od 50 do 3000 złotych, a w razie nieściągalności na areszt, licząc 50 złotych za jeden dzień.

#### NIESZAWA.

● **Śmiertelne skutki bójki po zabawie.** Na drodze pod wsią Dęby w powiecie nieszawskim powracający z zabawy z Przysieku, Leon Wychocki, Franciszek Ratkowski, Jan Ziemiński, Stanisław Anoszewicz i Stanisław Szydłowski zatrzymali przy przechodzącej drogą Jana Miła, mieszkańca Przysieka, którego tak dotkliwie pobili różnymi twardymi przedmiotami, że po pewnym czasie zmarł.

Sprawcy pobicia zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Radziejowie Kujawskim.

### Z całej Polski

#### POZNAŃ.

Δ **Poznańska Izba Wojewódzka** jako władza nadzorcza samorządu m. Poznania, zawiesiła uchwałę Rady Miejskiej w sprawie przemianowania placu Wolności na plac Romana Dmowskiego.

Δ **Z miłości do narzeczonej stał się książeczkę.** Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Franciszka Kulawiaka z zawodu rolnika, 6-krotnie karanego za różne przestępstwa, oskarżonego o to, że sfałszował dane, odnoszące się do jego osoby w książeczce-wojskowej.

Oskarżony na rozprawie do winy się przyznał, twierdząc, że przestępczego czynu dokonał z miłości dla narzeczonej. Mianowicie zmienił dane, dotyczące zawodu, zmieniając zawód rolnika na pilnikarza, a wykształcenie z 4 na 7 klas

szkoły powszechnej. Oskarżony sądził, że w ten sposób pozyska miłość narzeczonej.

Sąd skazał zakochanego fałszerza na 3 miesiące aresztu.

#### WARSZAWA.

Δ **Tragiczny zbieg okoliczności przyczyną samobójstwa Juliana Mickiewicza.** W pobliżu stacji kolejowej Piastów, został zaatakowany przez dwóch opryszków, Julian Mickiewicz. Napadnięty wyjął rewolwer i wystrzelił. Sprawcy zbiegli, lecz jedna z kul trafiła 22-letnią Halinę Tomaszewską, idącą w towarzystwie męża.

Sprawca przypadkowego postrzeżenia uciekł, widząc z oddali, że trafił kobietę, która upadła. Ranną Tomaszewską, będącą w 7-mym miesiącu ciąży, przewieziono do szpitala.

W kilka minut później Mickiewicz postrzelił się z rewolweru w prawą skroń.

#### KRAKÓW.

Δ **Straszna masakra na weselu.** W Olszynie w powiecie gorlickim na przyjęciu Lipie odbywała się onegdaj zabawa u gospodarza Ksawerego Miki.

W godzinach wieczornych, kiedy weselnicy najspokojniej się bawili, wpadła niespodziewanie do izby, w której odbywało się wesele banda uzbrojonych w rewolwery, siekiery, pałki i motyki, parobczaków i po straceniu lampy, zaczęła mordować biesiadników, którzy przeżęci zaczęli uciekać. Uciekających na pastnicy razili siekierami i pałkami, przy czym napastnicy zaczęli strzelać na oślep.

Od kuli rewolwerowej padł na miejscu 21-letni Kazimierz Goęła, zaś w kałużę krwi na ziemi leżeli Bronisław Niemiec z przetrzoną nogą oraz dziesięciu ciężko rannych od ciosów zadanych siekierami, biesiadników. W związku z tym władze policyjne przytrzymały 6 podejrzanych o napad.

### Ze świata

#### BRALIN.

Δ **Nie dolewać nafty do ognia** W ubiegłą środę rozległy się w domu p. Wambitza w Bralinie pow. Kępno straszne krzyki, które zaalarmowały sąsiadów.

Momentalnie zorientowano się, że pochodzą one z mieszkania Paranowskiej właścicielki sklepiku manufaktury. Po wtargnięciu do pokoju, obecnym przedstawiał się straszny widok. Na podłodze w płomieniach witała się Fr. Paranowska. Natychmiast zduszone ognie na nieszczęśliwej. Paranowską przewieziono karetką pogotowia P. C. K. do szpitala powiatowego w Kępnie, gdzie po kilkugodzinnych cierpieniach zmarła. Jak wynika z dochodzeń, nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy podsycaaniu naftą ognia w piecu, od wybuchu której zajęła się płomieniem odzież, co w dalszym ciągu wywołało dotkliwy poparzenie całego ciała. Najsilniejszemu poparzeniu uległa twarz. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla tych, którzy często lekkomyślnie rozniecają ogień przy pomocy płynów łatwopalnych.

□ **Żydzi z obozu w Zbąszyniu wrócili do Niemiec.** Z Polski przybyła do Niemiec pierwsza partia żydów, wydaloonych z Rzeszy w październiku, którym zezwolono na powrót dla zlikwidowania mienia. Pozwolenie wyjazdu otrzymali oni do komisji mieszanicy polsko-niemieckiej, urzędującej w Nowym Zbąszyniu. Do 31-go lipca żydzi muszą ukończyć likwidację interesów. Do tego czasu będą się także ubiegać o pozwolenie na wyjazd do Polski członkowie rodzin wydalonych żydów, którzy utracili obywatelstwo, w liczbie około 16 tys. Władze niemieckie spodziewają się, że do sierpnia w Niemczech nie zostanie więcej niż 6 do 8 tysięcy żydów z Polski, którym władze polskie odebrały obywatelstwo.

#### BUDAPESZT.

□ Nowy premier hr. Teleki zapowiedział, że ustawy przeciw żydom będą wykonane.

#### PARYŻ.

□ **Francja wzmacnia garnizon w Dżibuti.** „Figaro” w depeszy z Dżibuti podaje szereg szczegółów o poważnym wzmocnieniu francuskich sił zbrojnych w Somalii, które ostatnio wynosiły na tym terytorium 3 tys. strzelców senegalskich, 30 samolotów i 2 torpedowce, stojące w porcie Dżibuti. Obecnie wzmocniono je do 5 tys. strzelców senegalskich 1 krążownika i 1 torpedowca.

Dziennik donosi również o aresztowaniu przez władze francuskie w Dżibuti szeregu osób, oskarżonych o szpiegostwo.

#### JEROZOLIMA.

□ **Tragiczny finał podróży naokoło świata.** Na wybrzeże palestyńskie w czasie burzy wyrzucona została łódź motorowa, którą trzej młodzi Amerykanie odbywali podróż naokoło świata. Jeden z nich utonął w katastrofie, a dwóch pozostałych uratowali Arabowie.

Ekspedycję swą rozpoczęli trzej Amerykanie w czerwcu r. ub. w Baltimore. Przed 7-miu dniami motorówka wyruszyła z Aten na Cypr, burza jednak zapędziła ją na wybrzeże palestyńskie, gdzie też nastąpiła katastrofa.

#### MADRYT.

□ Rząd czerwony liczy się już z przegrana i zwrócił się do rządu w Meksyku z prośbą o zezwolenie na osiedlenie się 100 tys. Hiszpanów, którzy będą musieli Hiszpanię opuścić.



Zakończenie dorocznego marszu „Huculskiego”

## Zlikwidowanie szajki oszustów grasujących na Pomorzu

TORUŃ. Władzom policyjnym udało się zlikwidować niebezpieczną bandę oszustów obligacyjnych, grasujących od dłuższego już czasu na terenie Pomorza. Ofiarą oszustów padło kilkadziesiąt osób na dość duże sumy od 500 do 15.000 złotych. Oszustwo polegało na tym, że rzekomi agenci Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, posługując się fałszywymi kwitariuszami i legitymacjami. Oszustwo polegało na tym, że oszuści za pośrednictwem niektórych nie uczciwych agentów tegoż Zakładu zbierali dane o osobach, które zakupiły ratalnie z tej instytucji obligacje pożyczek, sfałszowali zawiadomienia i pisma, z których wynikało, że dana osoba wygrała większą sumę na zakupioną w tym Zakładzie obligację. Od zainteresowanych wyłudzały z reguły kilka procent od wygranej oraz resztę nie pobranych rat za zakupione kredytowo o-

bligacje. Jeśli trafili na osobę zamożną powtarzali oszustwo kilkakrotnie, wynajdując coraz to nowe okoliczności, aż w końcu dostatecznie wysoką kwotę.

Bywały wypadki, że dla lepszego efektu przysyłano do poszkodowanych osobników przebranych w mundury oficerów W. P. jak to miało miejsce u jednego obywatela pod Bydgoszczą. Ofiarą oszustów padło też kilku księży.

W związku z tą sprawą zatrzymano następujących oszustów: Jeskowicza J. osn - Bera, ostatnio zam. w Poznaniu, Gierlińskiego Ludwika zam. w Poznaniu, agenta Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, współdziałającego z oszustami, Kubicę Franciszka zam. w Bielsku, Szymańskiego Józefa z Katowic, Pasińskiego Stefana z Bydgoszczy, Stankusia Jana z Bydgoszczy i Motykę Jana z Bydgoszczy.

— X —

## Skarb znaleziony na podwórzu

Mieszkańcy północnej dzielnicy Warszawy mają wielką sensację. Oto rozszła się wieść, że w podwórzu domu przy ul. Nalewki 43, zakopany jest skarb, złożony ze złotych monet, oraz cennej biżuterii. W domu tym zmarła bogata żydówka, która rzekomo ukrywała w ziemi cały swój majątek, czyniąc to na złość

mężowi, który miał wyprowadzić się do innego domu nie wiedząc nic o figlu żony.

W bajeczkę tę uwierzono, i obecnie odbywa się kopanie w poszukiwaniu skarbu. W nocy wielu lokatorów wykrada się z domu i szuka ukrytych monet.

— ■ —

## Huragan zniszczył całe miasto

PORTO ALEGRO. Donoszą z Kurytyby, że nadmorskie miasto Antonina nawiedzone zostało niezwykle silnym huraganem, który uszkodził wszystkie domy i zmiotł mola i magazyny nadbrzeżne.

5 osób odniosło poważne rany, Sta-

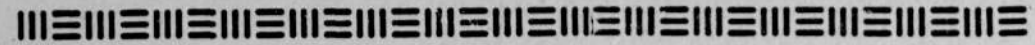
tek „Parana” został zerwany z kotwicy i odrzucony na pełne morze. Drzewo załadowane w 100 wagonach, zostało również zmiecione w morze. Towarzyszący huraganowi deszcz zniszczył 10 tys. worków herbaty parańskiej. Wyrządzone przez huragan szkody są olbrzymie.



W dzisiejszym numerze

rozpoczynamy druk nowej, całostronicowej ilustrowanej powieści kryminalnej z francuskiego pt.

# «PODEJRZENIE»



której pierwszy odcinek ze wzgl. na nowo przystępujących abonentów „Głosu” powtórzymy w numerze na przyszły piątek.

Komu zależy na zajmującej lekturze, kto chce być na bieżącym mnóstwa wydarzeń z różnych dziedzin życia i aktualnych wypadków, kto się interesuje zmianami jakie zajądą przez wybór nowego Papieża w świecie chrześcijańskim, winien być stałym abonentem „Głosu” i jeżeli tego już nie uczynił — spiesz się z odnowieniem przedpłaty „Głosu” na marzec którą skutecznie można u listonosza, w Urzędzie Poczтовым lub w administracji „Głosu” — — —

## KRONIKA Kalendarzyk

**27**  
LUTY

### Poniedziałek

Anastazia p.  
Śłońca wsch 6,53 zach 17,54  
Księżyca wsch 10,51 zach 1,45

**28**  
LUTY

### Wtorek

Romana op. Teofil m.  
Śłońca wsch 6,51 zach 17,56  
Księżyca wsch 11,28 zach 2,46

## WĄBRZEŻNO

— Baczność pszczelarze! W niedzielę, dnia 5 marca 1939 roku w hotelu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie o godzinie 14-tej będzie wyświetlany film pod tytułem „Państwo Pszczoly”, obrazujący życie i pracę pszczół.

Wszystkich Członków Pom. Związku Pszczelarzy z całego powiatu na film ten zapraszamy.

Wstęp dla pp. członków bezpłatny, dla sympatyków 20 groszy od osoby.

Po wyświetleniu filmu w tym samym lokalu odbędzie się zebranie organizacyjne, na które przybędzie delegat z Torunia.  
Zarząd

• Wiece poselski ZPZZ. W niedzielę odbył się w hotelu pod „BIAŁYM ORŁEM” wielki wiec zwołany przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, Oddział Wąbrzeźno. W wiece brało udział około 400 osób, przeważnie ze sfer robotniczych. Główne przemówienie wygłosił Poseł na Sejm naszego Okręgu, p. Jabłoński, który w szeroko zakrojonym referacie poruszył najżywotniejsze kwestie obchodzące świat pracy.

W dyskusji przemawiali pp.: Olszewski i Kurzyński, którym odpowiedział p. poseł Jabłoński.

Przy końcu zebrania uchwalono i wręczono posłowi rezolucję, domagającą się zaradzenia najdotkliwszym bolączkom trapiącym robotnika polskiego m. in. obniżki ceny cukru.  
p. posła Jabłońskiego podamy w jednym z najbliższych numerów „GŁOSU”

• Wieczorek Chóru Kościelnego „Św. CECYLII” w Wąbrzeźnie. Chór Kościelny „Św. CECYLII” urządził dnia 21 lutego 1939 roku w salce parafialnej dla swych członków wspierających i czynnych wieczorek z kawką i śledziem. Prezes Ks. Kowalski w serdecznych słowach witał członków Chóru oraz zaproszoną delegację bratniego Towarzystwa Śpiewu „LUTNI” w osobach p. prezesa Pokorowskiego i dyrygenta p. Steinerta.

Podczas wspólnej kawy przy akompaniamencie harmonium odśpiewano szereg pieśni jak również odegrano dialog przez członków Chóru p. Frąckiewiczównę Marię i p. Rujnera, za co obdarzono ich rzesistymi oklaskami. Po tym nastąpiły tańce z uroczajacieniami. Przy bardzo harmonijnym i we-

solym nastroju wyprowadził o godzinie 23,50 prezes „LUTNI” p. Pokorowski z p. Szymańską Julią polonez z tradycyjnym śledziem. Po czym zakończono o godzinie 24.00 uroczysty wieczorek odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

• Zmiana nazwy Zaolzia. Urzędowa nazwa Zaolzia będzie brzmiała odtąd Śląsk Zachodni.

Urzędowa nazwa Śląsk Zachodni będzie odtąd obowiązywała we wszystkich dziedzinach administracji i tylko tą nazwą będzie można posługiwać się w przyszłości.

• Zmiany nazw ulic i placów. W miastach polskich spotyka się często tendencje do zmiany nazw ulic i placów przez nadawanie im nazwisk wybitnych Polaków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, doceniając zasadniczą słuszność tych intencji, zwróciło wagę zainteresowanym czynnikom, że jednak wzgląd na zachowanie nazw posiadających charakter historyczny nakazuje traktować sprawę zmiany nazw ze szczególną rozwagą i oględnością.

Dotyczy to zwłaszcza często występującej historycznej nazwy „Rynek”, która mówi o tradycjach handlowych danego miasta i wskazuje, że dany plac jest lub był jego punktem centralnym. Koniecznym jest również zachowanie tradycyjnych nazw ulic takich jak: Podwale, Majdany, Szewska, Zamkowa itp. oraz nazw historyczno - typograficznych jak Warszawska, Krakowska itp.

Nazwy wybitnych osobistości można nadawać przede wszystkim wybitnym arteriom i punktom nowopowstającym, bądź też zmieniać w tym celu nazwy bezbarwne, pozabawione tradycji, lub wywodzące się z okresu zaborów.

W sprawie nazwy ulic powinno się zasięgać opinii konserwatorów wojewódzkich oraz towarzyszy historycznych lub oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

• Nie wolno używać obcych nazw dla win. W dniu 6 marca wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zakazujące używania francuskich nazw regionalnych dla win. Wykaz obejmuje 185 nazwy, których używanie jest wzbronione.

• Pomoc dla bezprocentowych kas rolniczych z terenu C. O. P. Jak nas informują na pomoc Państwowego Banku Rolnego mogą liczyć te bezprocentowe kasy rolnicze, które są organizowane w powiatach Centralnego Okręgu Przemysłowego, położonym w województwie łwowskim. Na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Państwowej Bank Rolny tej akcji nie prowadzi.

• Tylko w opakowaniu sprzedawana będzie obecnie pasza dla zwierząt.

I zwierzęta muszą być dobrze odżywiane. Nie można ich karmić starą, zepsutą paszą.

Na opakowaniu musi być podany skład paszy oraz nazwa wytwórni.

• „Czy przypomina sobie Pani swoje lata dziecięce? Przecież Pani też nie zawsze smakowało owo pożywne mleko? Niechże więc Pani i swego dziecka nie zmusza do picia mleka, jeżeli mu ono nie smakuje. Przecież dziecko postępuje dziś podobnie — jak Pani niegdyś. Trzeba raczej postarać się o

## Poseł na Sejm z naszego Okręgu p. Wł. Klimek przemawiał w Sejmie w sprawach rolniczych

Przy obradach nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zabrał w ub. wtorek głos poseł p. WŁADYSŁAW KLIMEK, który w dłuższym przemówieniu zobrazował tragiczną sytuację wsi a szczególnie nieopłacalność produkcji rolnej na Pomorzu, wzywając Ministra do opracowania wytycznych właściwej polityki cen produktów rolnych, podkreślając dosłownie: „jeżeli my posłowie rolnicy wraz z Rządem nie znajdziemy ratunku i nie przywrócimy opłacalności warsztatów rolnych, to nasza rola jako posłów w parlamencie R. P. winna się natychmiast skończyć”. Po zatem p. poseł KLIMEK przemawiał w obradach nad budżetem Monopoli Państwowych oraz Ministerstwem Poczty i Telegrafów.

(Treść przemówienia ostatniego podajemy poniżej natomiast przemówienie pierwsze i drugie podamy in extenso w przyszłym dodatku rolniczym.)

„Wysoki Sejmie! Zabieram głos przy debacie nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, aby w króciutkich słowach podkreślić dwie sprawy. Otóż w pierwszym rzędzie, chciałbym zwrócić uwagę na niskie uposażenie listonoszy wiejskich, tak zwanych posłańców, których zatrudnia się we wszystkich agencjach pocztowych na Pomorzu.

Według stanu na dzień 1 października 1939 roku było czynnych na terenie całej Polski 2567 posłańców, którzy pełnią całkowicie funkcję listonoszy. Wynagrodzenie posłańca wynosi u nas na Pomorzu około 75 zł miesięcznie brutto, a na rękę wypłaca się około 60 złotych. Kwota ta nie wystarcza na najniezbędniejsze życiowe potrzeby posłańca który we większości wypadków jest żonaty i ma liczną rodziną wskutek czego doprowadzony jest częstokroć do rozpacz i nędzy, dowodem czego liczne listy przesyłane na nasze ręce. Posłańiec wiejski pełniący swoją służbę styka się codziennie z ludnością wiejską, ludnością niejednokrotnie o rozmaitym ustosunkowaniu się do władz i urzędów państwowych i w tym wypadku może działać nawet nieświadomie destrukcyjnie na opinie tej z różnych warstw społecznych rekrutującej się ludności. I taki niezadowolony i w nędzy, obracający się stale wśród ludności wiejskiej urzędnik wpływa deprawując na ustosunkowanie się tej ludności do władz i urzędów, a czasem i do państwa. Posłańiec pełniący służbę listonosza na wsi pełni bardzo ciężką i odpowiedzialną służbę publiczną, jest zmuszony we większości agencjach odbierać pocztę na stacji kolejowej już o godzinie 6,00 rano, oraz odwozić pocztę o godzinie 22,00 w nocy mimo pełnienia obowiązku objazdu obwoźnego pocztowego w czasie dnia. Po zatem pełni on służbę z narażeniem własnego życia, albowiem zdarzają się wypadki napa-

dów i grabieży posłańców, a nawet i zabójstwa, jak to ostatnio miało miejsce pod Grudziądem. Dlatego też uważam, że przy wykonywaniu tak ciężkiej i odpowiedzialnej, a równocześnie niebezpiecznej służby publicznej, posłańiec winien mieć swój byt materialny, chociażby w przybliżeniu należyte zabezpieczony. Zdaje sobie jasno sprawę z trudności finansowych budżetu naszego Państwa jednakże stan rzeczywisty sprawy wymaga koniecznej naprawy. Ministerstwo Poczty i Telegrafów zatrudnia około 2.600 posłańców, a za tym różnica podwyższenia wynagrodzenia o ca 50 procent wyniesie globalnie tylko około 80 tysięcy złotych, którą to kwotę będzie można w innych rozdziałach budżetu zaoszczędzić.

Przechodzę teraz do sprawy drugiej. W agencjach pocztowych mamy następujące godziny urzędowania: od godziny 8-mej rano do 12-tej i od 15-tej do 18-tej. Poza tymi godzinami jest tak poczta jak i połączenie telefoniczne zamknięte. My rolnicy pracujemy na polu, a więc jesteśmy zajęci poza domem przeważnie od godziny 6-tej rano do 12-tej w południe i od godziny 14-tej do 19-tej. A więc całkowicie w czasie godzin urzędowania agencji. Na terenie Pomorza jest sieć telefoniczna na wsi rozpowszechniona i dużo rolników nawet drobnych posiada u siebie telefon. Jednakże chcąc się z rolnikiem rozmówić telefonicznie nie można go w godzinach urzędowania agencji zastać w domu, a w południe kiedy jego możnaby zastać i on chciał by telefonować względnie na pocztę coś załatwić, to agencja pocztowa jest zamknięta. Dlatego zwracam się do Pana Ministra o łaskawe wydanie zarządzenia o wprowadzenie jednolitych godzin urzędowania w agencjach pocztowych na terenie całego Państwa jak następuje: od godziny 8-mej do 13,00 i od 16,00 do 18,00. Ilość godzin urzędowania pozostaje ta sama, a chodzi jedynie o przesunięcie jednej godziny urzędowania, w południe do godziny 13,00, w którym to czasie rolnik jest wolny od wszelkich zajęć w gospodarstwie i spożywając obiad może siedzieć przy swoim aparacie telefonicznym względnie może sprawy pocztowe osobiście załatwić. Tego rodzaju zmiana wpłynie dodatnio na szersze rozpowszechnienie telefonizacji wsi polskiej, przyniesie dużo dogodności rolnikom a Ministerstwo Poczty i Telegrafów przysporzy dużo dochodów. W mojej własnej wsi z chwilą wprowadzenia tej zmiany trzech rolników zaprowadzi sobie natychmiast telefon, co przysporzy miejscowej pocztę opłaty miesięcznej o kilkanaście złotych. Jeszcze trzy słówka w sprawie, którą powiedział przedemną p. WRÓBEL, a to w sprawie radiefonizacji wsi naszej. Otóż warunkiem jej jest obniżenie opłaty radiowej, jak p. WRÓBEL wspominał i jak to ma miejsce przy de-  
tephonach, które już obecnie nie zaspakają ją potrzeb radiowych ludności wiejskiej.

ulepszenie smaku mleka, Z Kawą Słodową Kneippa mleko staje się smaczniejsze, łatwiej strawne a przeto i zdrowsze”.

• Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano: Wąbrzeźno — gruźlica jeden wypadek; jaglica jeden wypadek; Walycz — jaglica jeden wypadek; Podzamek Golubski — gruźlica jeden wypadek; Lisewo — jaglica jeden wypadek.

• Kalendarz wyborczy do Rad gromadkich. Terminarz czynności wyborczych w gromadach na Pomorzu, w których głosowanie odbędzie się 12 marca 1939 roku.

Do dnia 27 lutego — Wniesienie sprzeciwu przeciwko skreśleniu ze spisów wyborców;

Do dnia 28 lutego — Zamknięcie spisów wyborców.

Do dnia 28 lutego — Zamknięcie spisów na wyłożenie ostatecznie ustalonych spisów. Ponowne wyłożenie spisów wyborców będzie możliwe tylko wtedy, gdy ostateczne ustalenie spisu wyborców nastąpi przed dniem 20-tym po zarządzeniu wyborów, tj. przed 20 lutym 1939 roku.

Do dnia 26 — 28 lutego (3 dni) — Zgłaszanie kandydatów.

Do dnia 1 marca — Możliwość wzywania

wyborcy do sprawdzenia własnoręczności podpisów.

Do dnia 2 marca — Termin stawienia się wyborców do sprawdzenia własnoręcznego podpisu.

Do dnia 3 marca — Wezwanie pełnomocników do usunięcia braków w zgłoszeniu;

Do dnia 4 marca — Usunięcie braków. Najpóźniej 8 marca — Ogłoszenie nazwisk kandydatów i dzień głosowania.

Dnia 12 marca — Głosowanie.

## RUCH TOWARZYSTW

— Baczność SZOFERZY! Zebranie Klubu Szoferów Wąbrzeźno odbędzie się dnia 5 III 1939 roku o godzinie 18,00 w Domu Społecznym. Przybycie wszystkich kolegów obowiązkowe.  
Zarząd

**DOBRA TOL  
LEKTURĘ**  
w dużym wyborze  
znajdziesz tylko w

